

Huta im. Lenina w cyfrach i perspektywie rozwojowej

Rozmowa z naczelnym dyrektorem Kombinatu inż. A. Czechowiczem

W związku z Dniem Hutnika przeprowadziliśmy rozmowę z naczelnym dyrektorem Huty im. Lenina inż. A. Czechowiczem, prosząc go o uwagi na temat minionego roku pracy kombinatu oraz o przedstawienie rozwoju huty i jej najbliższych perspektyw.

— Co nowego można powiedzieć w stosunku do podobnego okresu w ub. roku?

W tym czasie dokonano się pełne zamknięcie cyklu produkcyjnego kombinatu. W maju zeszłego roku uruchomiliśmy walcownicę blach. W ten sposób — jeśli w 1954 r. mieliśmy tylko surowkę, jeśli w 1955 r. była już stal i półprodukty, które odsyłaliśmy do przerobu w innych hutach, to — w bezpośrednio minionym okresie — zaczęliśmy produkować pełny i podstawowy wytwór: blachę. Dziś kombinat daje gospodarce krajowej i na eksport ok. pół miliona ton blachy rocznie.

Osiągnięliśmy też stabilizację i określenie mniej więcej stałego stanu załogi, który waha się w granicach 16 i pół tysiąca ludzi.

— Na czym polega często już dziś stosowane określenie, że huta osiąga „poziom światowy”, przynajmniej w niektórych dziedzinach?

— Zaczynamy może od tego, co huta dała krajowi. A więc: dotychczas, do dziś, daliśmy gospodarce narodowej 1 mln 650 tys. ton surowki, 1 mln 200 tys. ton stali, ponad milion ton przewalowanego gotowego wyrobu przez zgniatacz oraz 330 tys. ton blachy.

A perspektywy?

W 1957 r. przełączymy gospodarce narodowej blisko jeden milion ton stali (co wyniesie 20 proc. ogólnokrajowej produkcji sięgającej prze-



Iuvenalia rozpoczęte

»Gaudeamus igitur iuvenes dum sumus...«

Wasi nieścieżni, przemoknięci sprawozdawcy jak najzłotwiej przyłączają się do protestu wszystkich młodych krakowian. Dlaczego niebo tak zładziwie pokrzyżowało nam plany?.. Ani pochodu kukiel XVII-wiecznych, ani ogniska na Błoniach, ani wreszcie możliwości postarania się o odświętne, a wesoły wygląd miasta... Skandal, proszę PIM-u, Zdądamy satysfakcją!

Nic dziwnego, iż kiedy podejmowana z całym respektem lampka wina, ciastkami i kawą delegacja strojnych żaków pogalopowała (a jakże...) ulicami Krakowa ze swą wysłuchaną już przez ojców miast odeszła, tow. Mrugacz przybrał mi-

Delegacja prawników polskich udała się do Jugosławii

WARSZAWA (PAP) 10 bm. odleciała do Belgradu delegacja rządowa, w skład której wchodzi prawnicy polscy. Jest to rewizyta w związku z pobytem w Polsce w październiku ub. roku delegacji rządowej prawników jugosłowiańskich.

Delegacji przewodniczy I prezes Sądu Najwyższego prof. dr Jan Wasilowski. Delegacja ma za zadanie zająć się zagadnieniami prawno-ekonomicznymi oraz organizacją sądownictwa, prokuratury i administracji w Jugosławii.

szło 5 mln ton). O blasze już mówiliśmy, nie powracam do tego.

Odnosnie poziomu światowego... Dotyczy to wyników uzyskanych głównie w wydziale wielkopiecowym. Rzeczywiście, szerokie i szybkie stosunkowo zastosowanie postępu technicznego przyniosło dobre rezultaty — nawet w relacji światowej. Np. wskaźnik wykorzystania objętości użytecznej wielkiego pieca tzw. KIPO, który ilustruje stopień wielkości otrzymanej produkcji dochodzi u nas do 0,8 m³ na tonę i na dwadzieścia cztery godziny. Porównajmy to z przeciętną cyfrą 1,2 w Polsce, z przeważającą ilością wielkich pieców w USA oraz Anglii pracujących przy wskaźniku ok. 1, przy dobie do wniosku, że huta nasza znajduje się w czołówce i osiąga bardzo dobre wyniki (w niektórych tylko hutach radzieckich, np. w Magnitogorsku, uzyskuje się średni wynik jeszcze lepszy od naszego). Fakt ten, zrozumiałe, świadczy pochlebnie o naszym zespole wielkopiecowym.

Podobnie jest z zużyciem koksu na tonę wytworzonej surowki. U nas jest ono stosunkowo bardzo niskie i kształtuje się poniżej 800 kg, co stanowi o 300 kg mniej niż w innych wielkich piecach w Polsce a nawet w Ameryce, Anglii czy NRF.

Spróbujmy wysnuć wnioski z tego: nawiązując do nowoczesnej techniki, która jest w hucie stale uzupeł-

W zakresie artykułów spożywczych — zwiększona zostanie produkcja masła w kraju o 500 ton, zakupi się pewne ilości masła za granicą, z czego 1000 ton jeszcze w maju; o około 5000 ton zwiększy się w II kwartale br. ilość dostarczonego na

rynku mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Dostarczone zostaną na rynek zwiększone ilości jaj, kaszy, wyrobów cukierkowych oraz mydła.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego spodziewa się nadejścia do kraju jeszcze w II kwartale br. szeregu poszukiwanych towarów importowanych, jak motocykle, samochody, skuterzy, wózeczka, aparaty fotograficzne, obuwie, galanteria i inne.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę podwyższającą zasiłki rodzinne — na dwoje dzieci za 145 zł na 165 zł, na troje dzieci z 240 zł na 295 zł, a na każde następne dziecko poczynając od czwartego, ze 100 zł na 150 zł. Zgodnie z uchwałą już za kwiecień obowiązują wypłaty dodatków rodzinnych według podwyższonych stawek.

Wydatek państwa z tego tytułu wyniesie dodatkowo w skali rocznej 1 miliard złotych.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

List I. Logi-Sowińskiego do hutników

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Dnia Hutnika przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński przesłał hutnikom polskim list następującej treści:

Drodzy towarzysze hutnicy!
W dniu waszego święta przesyłam wam nasze serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Swym codziennym trudem przyczyniacie się do umocnienia siły naszej Ojczyzny ludowej.

Nasze państwo ludowe, partia i związki zawodowe cenią wysoko trud hutników polskich i przywiązują szczególną uwagę do ich bytu materialnego.

Przyjmijcie, drodzy towarzysze hutnicy, nasze najlepsze życzenia pomysłowych sukcesów w waszej pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Nowe uchwały Rady Ministrów

Lepsze zaopatrzenie rynku Podwyższenie zasiłków rodzinnych

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 10 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła sprawy związane z zaopatrzeniem rynku w towary spożywcze i przemysłowe. Podjęła uchwałę zobowiązującą poszczególnie resorty do zwiększenia produkcji niektórych artykułów szczególnie poszukiwanych na rynku i wydatnej poprawy zaopatrzenia rynku w drugim kwartale br.

Uchwała zobowiązuje odpowiednie resorty do dostarczenia w II kwartale dodatkowych ilości różnych towarów zarówno produkowanych w kraju, jak i pochodzących z importu. M. in. zwiększona będzie produkcja tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych oraz wyrobów dziewięlniczych i konfekcji — podwyższone zostaną dostarczone na rynek ilości materiałów budowlanych: cementu, wapna budowlanego, cegły, papy i innych — zwiększy się również produkcja: żarówek, radiolobmiotników, telewizorów, rowerów, łodówek, maszyn do szycia, mebli oraz licznych wyrobów rzemieślniczych.

W zakresie artykułów spożywczych — zwiększona zostanie produkcja masła w kraju o 500 ton, zakupi się pewne ilości masła za granicą, z czego 1000 ton jeszcze w maju; o około 5000 ton zwiększy się w II kwartale br. ilość dostarczonego na

rynku mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Dostarczone zostaną na rynek zwiększone ilości jaj, kaszy, wyrobów cukierkowych oraz mydła.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego spodziewa się nadejścia do kraju jeszcze w II kwartale br. szeregu poszukiwanych towarów importowanych, jak motocykle, samochody, skuterzy, wózeczka, aparaty fotograficzne, obuwie, galanteria i inne.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę podwyższającą zasiłki rodzinne — na dwoje dzieci za 145 zł na 165 zł, na troje dzieci z 240 zł na 295 zł, a na każde następne dziecko poczynając od czwartego, ze 100 zł na 150 zł. Zgodnie z uchwałą już za kwiecień obowiązują wypłaty dodatków rodzinnych według podwyższonych stawek.

Wydatek państwa z tego tytułu wyniesie dodatkowo w skali rocznej 1 miliard złotych.

Zagadnienia modelu gospodarczego Sytuację gospodarczą kraju Zmiany w projekcie planu 5-letniego — omówi Rada Ekonomiczna

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. odbędzie się w Warszawie III plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów. Będzie to pierwsze zebranie plenarne Rady, poświęcone wstępnemu omówieniu niektórych zagadnień modelu gospodarczego Polski. Tematem obrad będą m. in.: rozpatrzenie kwestii zarządzania w przemyśle państwowym oraz tezy dotyczące uregulowania kierunków rozwojowych niejednego sektora prywatnego.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: przedyskutowanie tez przyjętych przez komisję modelu gospodarczego Rady w sprawie kierunków zmian modelu gospodarczego

go oraz dyskusję nad tezami komisji przeglądu sytuacji gospodarczej kraju w sprawie kształtowania działalności rzemioła, przemysłu prywatnego oraz miejskiego handlu prywatnego.

Ponadto na plenum rozpatrzone zostanie sprawozdanie sekretariatu Rady na temat rozwoju sytuacji gospodarczej kraju oraz problemów głównych kierunków zmian w projekcie planu 5-letniego.

Skomplikowane problemy zaopatrzenia i zbytu doczekają się rozwiązania

WARSZAWA (PAP). — Jak dowiaduje się redaktor gospodarczy PAP, Komisja Planowania i Rada Ekonomiczna przygotowała krajową naradę na temat zaopatrzenia i zbytu, która odbędzie się prawdopodobnie w dniach 11 i 12 czerwca br. Narada ta ma być zupełnie odmienna, niż np. narada budownictwa, która w zasadzie nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

Zasadniczymi tematami narady będą: zmieszenie nonsensów w planowaniu zaopatrzenia, usprawnienie pracy aparatu zaopatrzenia i zbytu, problem przystosowania cen do potrzeb gospodarki oraz szczególnie — zaopatrzenie budownictwa.

W narodzie weźmie udział ok. 350 przedstawicieli resortów i gospodarzy, szkół wyższych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, PAN, NRT, Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu, NBP i innych instytucji.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Polacy nadal na czele

Seria niespodzianek w najdłuższym etapie Wścigu Pokoju

W piątek rozegrany został na trasie Berlin—Goerlitz najdłuższy, bo 225 km liczący etap X Wścigu Pokoju. Przemiłost na szereg niespodzianek. W konkurencji indywidualnej zwyciężył Belg Butzen, w klasyfikacji zespołowej etap wygrali Duńczycy.

Zaraz po starcie, na którym stanęło 72 kolarzy, pierwsza ucieczka Fi-na Nymana i Rumuoa Maxima. Po kilku kilometrach mając w perspektywie jeszcze ponad 200 km jazdy, pozostaje w tyle Nyman czekając na większą grupę. Maxim rwie nadal samotnie, jednak niedługo. Na 30 km dochodzi go 16 kolarzy: dwóch Anglików — Jackson i Brittain, Belg van Tongerlo, Bułgar Kolew, Czechosłowak Rużiczka, Duńczyk Dalgaard, Fin Myrtilainen, Francuz Leciercq, Niemiec Meister II, Rumun Dumitrescu, Szwed Amell, dwóch kolarzy radzieckich Wierszynin i Czerepowicz oraz aż trzech Polaków — Grabowski, Pruski i Więkowski, Siedemnastka ta

około 200 metrów. Wystarczyło jeszcze trzy km i wścig prowadzi ponownie 16 kolarzy. Tymczasem sytuacja drużyny polskiej nie jest najlepsza. Mamy tylko dwóch kolarzy w czołówce — Pruskiego i Grabowskiego, natomiast Belgów jest trzech, podobnie jak Duńczyków.

Drugi lotny finisz, tym razem w miejscowości Nesky (199 km) wygrawa nadsprzedzanie dobrze jadący dziś Duńczyk Christensen po zacieję walce ze zwycięzcą etapu berlińskiego Belgiem van Tongerlo oraz Anglikiem Brittainem.

Do mety pozostało już tylko 28 km. Druga grupa, w której jadą trzej Polacy, ma około trzy minuty straty do prowadzącej wścigi 16-ki.

Zdawało się, że jest już niemożliwe aby doszli oni do czołówki. Tymczasem okazało się, że nie ma rzeczy niemożliwych. Merdzące tempo dało rezultaty. Już na ulicach miasta na czele jechało ponad 20 kolarzy, na stadion z przewagą kilkudziesięciu metrów wpadli pierwsi — Duńczyk Christensen i Belg Butzen. — Christensen jeszcze na 100 m przed metą miał ok. 5 metrów przewagi. Nie wystarczająco to jednak do zwycięstwa, Butzen

ZADEMONSTROWAŁ WSPANIAŁY FINISZ

o milimetry wyprzedzając na mecie Duńczyka. Zaraz za pierwszą parą finiszowała duża grupa kolarzy. Najszerszym był Szwed Miller zajmując trzecie miejsce i sprawując drugą po Christensenie niespodziankę na piątym etapie. W grupie tej obok Belgów, Duńczyków, reprezentantów ZSRR było pięciu Polaków: Pruski, Grabowski, Paradowski, Chwiendacz i Więkowski. Tak więc w klasyfikacji drużynowej ósmy etap nie przyniósł zmian. Różnice na mecie były tak minimalne, że nie mogły one wpłynąć na kolejność klasyfikacji zespołowej. Polacy nadal utrzymali koszulki liderów,

NASTĘPUJE NOWY ATAK.

Zwiększa tempo Anglik Brittain, za nim podąża Pruski. Niemiec Meister II oraz Duńczyk Dalgaard. Kierzą czołówka ma już ok. 500 m przewagi, usiłują do niej dołączyć Rosjanin Czerepowicz. Okazuje się jednak, że decyzja była podjęta za późno. Reprezentant ZSRR nie może już dojść do czołówki, która przed lotnym finiszem w Cottbus (126 km) ma już nad drugą grupą około 2 minut przewagi. Lotny finisz wygrywa Dalgaard przed Pruskim. Mimo iż uciekinierzy no minucie lotnego finiszu nie zmniejszają tempa, z drugiej grupy wyskakują 12-osobowa pogoń, która szybko zmniejsza odległość od czołówki. Punkt odzywyży w Muskau prowadząca czołówka mija z przewagą zaledwie

W kilku wierszach

W rozegranym w Warszawie międzynarodowym spotkaniu koszykarskim obecnie w naszym kraju zespół praskiej Slavii przegrał z AZS AWF 49:69.

Po czterech dniach rozgrywanej w Szkołci 6-dniowy motocyklowy prowadzą zawodnicy czeskosłowaccy przed Szwedami oraz ekipą polską.

Reprezentacja gimnastyków Finlandii startuje dziś w Krakowie

W dniu dzisiejszym o godzinie 17.30 w Hali „Wisły” przy ul. Reymonta rozpocznie się międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Finlandia w konkurencji kobiet i mężczyzn.

W pierwszym dniu zawodów odbędą się: skoki, ćwiczenia na poręczach, na równoważni i ćwiczenia wolne. W niedzielę o godzinie 18 zobaczymy ćwiczenia na poręczach, na kółkach, na koniu z lękami, na drążku i ćwiczenia wolne.

Spotkanie zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie, gdyż mekska reprezentacja Finlandii, to gimnastycy, którzy zdobyli na ostatniej Olimpiadzie trzecie miejsce. W drużynie fińskiej zobaczymy doskonałych zawodników-olimpijczyków — Heinonena Raimo (10 miejsce za ćwiczenia wolne) oraz Mansikkę.

W drużynie polskiej wystąpią gimnastyki: Stachow, Szecherbiński.

Vorwaets gra z Hutnikami

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.

Otwarcie sezonu motorowego — przełożone W dniu jutrzejszym, w niedzielę 12 bm. miało nastąpić uroczyste otwarcie letniego sezonu motorowego. Ze względu na wyjątkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne Zarz. Woj. Polskiego Związku Motorowego w Krakowie postanowił jednakże przełożyć zapowiadaną imprezę na późniejszy termin.

Cracovia — Piast na antenie Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi w niedzielę 12 bm. o godz. 17.45 w programie lokalnym bezpośrednią transmisję z meczu drużynowego Piast — Cracovia. Ponadto w programie ogólnopolskim transmitowane będą spotkania I ligi: godz. 18.30 Stal Sosnowiec — Gwardia W-wa, godz. 18.40 Wista — Górnik Zabrze, godz. 18.50 Legia — Budowlani Opole.

W ostatniej chwili nadeszło potwierdzenie przyjazdu pikary I-ligowego zespołu NRD — Vorwaets, który w niedzielę o godz. 11.45 kręć będą z Hutnikiem w Nowej Hucie.



Dwaj nasi kolarze — Elek Grabowski i Bugalski na mecie etapu w Lipsku
Fot. CAF

VIII etap w cyfrach

WYNIKI INDYWIDUALNE

1. Butzen (Belgia) 5.30.35, 2. Christensen (Dania) 5.31.05, 3. Hiller (Szwecja) 5.31.37, 4. Pedersen M. (Dania) 5.31.41, 5. Boudon (Francja) 5.32.00, 6. Czerepowicz (ZSRR), 7. Proost (Belgia), 8. Gruenwald (NRD), 9. Hennig (NRD), 10. Jackson (Anglia), 24. Chwiendacz, 25. Pruski, 26. Paradowski, 27. Więkowski, 30. Grabowski — wszyscy ten sam czas co Boudon, 61. Bugalski — 5.48.26.

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Dania 16.35.16, 2. Belgia 16.35.33, 3. NRD 16.36.00, 4. Anglia 16.36.00, 5. Polska 16.36.00, 6. Rumunia 16.36.00, 7. ZSRR 16.36.23, 8. Francja 16.52.26, 9. CSR 16.52.26, 10. Finlandia, 11. Bułgaria, 12. Szwecja, 13. Węgry, 14. Jugosławia.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 8 ETAPACH:

1. Christov (Bułgaria) — 39.29.08, 2. Proost (Belgia) — 39.29.45, 3. Kapitono (ZSRR) — 39.31.04, 4. Van Tongerlo (Belgia) — 39.31.12, 5. Boudon (Francja) — 39.34.31, 6. Brittain (Anglia) — 39.36.28, 7. Le Menn (Francja) — 39.36.30, 8. Pruski (Polska) — 39.39.07, 9. Schur (NRD) — 39.39.18, 10. Dumitrescu (Rumunia) — 39.43.46, 12. Chwiendacz (Polska) — 39.44.04, 29. Grabowski — 40.03.33, 33. Więkowski — 40.14.49, 36. Bugalski — 40.20.38, 47. Paradowski — 40.34.24.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 8 ETAPACH

1. Polska — 118.42.12, 2. Belgia — 118.47.49, 3. ZSRR — 118.54.23, 4. NRD — 118.55.24, 5. Francja — 119.03.19, 6. Anglia — 119.08.39, 7. Szwecja — 119.15.22, 8. Rumunia — 119.38.27, 9. Bułgaria — 119.48.25, 10. Jugosławia — 120.02.13, 11. Dania, 12. CSR, 13. Węgry, 14. Finlandia.

Zwycięzca 8 etapu uzyskał bardzo dobrą przeciętną — 41.47 km/godz. Na trasie wycofał się Nerrom (Finlandia).

WŁ. WANDOR NASZ KOMENTARZ Z WŚCIGU

Najdłuższy etap Berlin — Goerlitz i tym razem nie odstraszył zawodników, którzy od startu do mety rozegrali go z taką pasją, z jaką zazwyczaj rozgrywają się biegi jednoetapowe. Osiągnięto rekordową szybkość przeciętną (41 km/godz.). Do tak pięknego wyniku przyczyniła się niemała kapryśna bogini — pogoda, która jakby chcąc wynagrodzić zawodnikom za śnieżną kapiel w drodze do Karl Marxstadt ogroziła ich prawdziwym majowym stożcem, a co więcej, dała im korzystny wiatr. Toteż przy takiej szybkości wystąpił stał się niezwykle interesujący, a sytuacje zmieniały się ustawicznie, jak w kalejdoskopie. Dobre warunki atmosferyczne równoważyły zły stan nawierzchni, tak, że jedynym trudnym odcinkiem trasy było samo miasto Goerlitz, pełne nieprzejezdnych zakrętów, gwałtownych spadków i trudnych podejść. I ten właśnie odcinek stawiał wysokie wymagania techniczne kolarzom, które wykazywali przede wszystkim zawodnicy belgijscy i rewelacyjni na tym etapie Duńczycy.

W poprzednim komentarzu liczyliśmy się z znacznymi przesunięciami na tej długiej trasie. Sprawdziły się one o tyle, że wiele drużyn, które w ostatnich etapach nie odgrywały większej roli, doszło do głosu i pokazało piękne wyniki. Jedynie tylko bardzo wyróżniona klasa uczestników wścigu sprawiła, że różnice czasowe są wciąż małe i sprawa zdecydowanego prowadzenia pozostaje nadal otwarta.

Postawa naszych zawodników jest wciąż godna najwyższej pochwały, a bohaterem ostatniego etapu jest Pruski, który niezwykle odważnie zdecydował się na kilkudziesięciokilometrową ucieczkę, zlikwidowaną dopiero na ostatnim odcinku. Na 16 wszystkich zespołów, nasza drużyna odbija wyjątkowym zgraniem i ofiarnością. Naszawa się tu mimowolnie pytanie dlaczego te duże i bezsporne zalety naszej drużyny nie przynoszą nam tak skrycie żywionych nadziei na efektywne indywidualne zwycięstwa etapowe. Dlaczego w końcowych rozgrywkach zwyciężają kolarze zagraniczni? Naszym zdaniem przyczyną jest brak tego ostatecznego szlif, jaki dają liczne starty międzynarodowe. Dobre wyniki naszych kolarzy należy więc tym wyżej oceniać. Oby te wyniki były jeszcze lepsze na stadionach Wrocławia, Katowic, Łodzi i Warszawy.

Kurs na hutnictwo nadal aktualny

DZIEN HUTNIKA. Z takiej okazji w latach ubiegłych wszelkie rozważania publicystyczne na temat naszego hutnictwa naspikowane były budującymi cyframi wzrostu produkcji i jeszcze bardziej budującymi wnioskami na temat wspaniałego postępu tej gałęzi przemysłu. Słowem — jak przystało na światło — składało się laurki naszym hutnikom, podkreślano ich zasługi i osiągnięcia, wskazywano na dalsze perspektywy, mimochodem tylko wspominając o brakach czy słabościach, mimochodem potrącając tylko o struny brzmienne mniej optymistyczne. Toteż i dzisiaj zwracając się do lat ubiegłych, można by zrobić to samo, nie chcąc psuć hutnikom nastroju świątecznego.

Jednak, jakże często teraz, gdy mowa o naszym hutnictwie, gdy mowa o tym, czego dokonał w tej dziedzinie w okresie planu 6-letniego, pada pytanie: czy słusznie koncentrowaliśmy tak wielkie wysiłki i zasoby naszej gospodarki na tej gałęzi przemysłu? Pytanie to rodzi się głównie na tym tle, że jakos bardzo niewspółmierne są cyfry wzrostu produkcji hutniczej, produkcji surowców i stali do wskaźników ilustrujących ogólny poziom sytuacji materialnej naszego społeczeństwa. Pytanie to rodzi się na tle poprzednich wieloletnich zapowiedzi, że właśnie nie ko innego, a hutnictwo jest tym najważniejszym ogniwem w łańcuchu rozwoju naszej gospodarki, że przede wszystkim od rozwoju hut, od wzrostu produkcji surowców i stali, zależeć będzie poziom stony życiowej ludności i ogólnego bogactwa kraju.

Zastanówmy się, oczywiście na platformie dyskusji, to znaczy bez pretensji do jakiegokolwiek autorytatywnego wypowiedziania opinii czy sądu w tym względzie, czy istnienie tak silnie poprzecznie forsowany kurs na rozbudowę hutnictwa był błędny, jak twierdzą niektórzy.

Produkcujemy w tej chwili przeszło 5 mln ton stali rocznie. Istnieją projekty, żeby tę produkcję do roku 1970 podnieść o dalsze 5 mln, względnie nawet 10 mln ton. To dobrze. Warto uzmystwić sobie, że tak bogate kraje przemysłowe jak Anglia i NRF łącznie produkują w ciągu roku 5 razy więcej stali od nas, i że okres tzw. prosperity, wzrostu możliwości, jaki ostatnio dał się zauważyć w tych krajach, był m. in. wynikiem poważnego skoku w produkcji przemysłu ciężkiego, szczególnie hutniczego i budowy maszyn. Mamy więc wyraźnie już, nie w sferze teorii, a w praktyce gospodarczej, przykład na to, że rekojmia przemości ekonomicznej w debie obecnej jest nadal hutnictwo.

A więc jakli z tego wniosek? Jak można w takim razie osadzić zachodzące u nas następujące zjawisko, że z jednej strony rozwijamy intensywnie hutnictwo, a z drugiej trudno zaobserwować dodatnie tendencje skutki dla całej naszej gospodarki, a w szczególności dla poziomu życia ludności. Wynika to przede wszystkim stąd, że po prostu to, co uzyskujemy z ogromnej większości naszych hut, uzyskujemy w sposób za mało ekonomiczny, czyli zbyt drogo.

W produkcji hutniczej Anglii czy NRF nie to jest najbardziej decydujące dla poziomu stony życiowej i bogactwa tych krajów, że wskaźniki produkcji kształtują się bardzo wysoko, o wiele wyżej od naszych. Decydującym momentem tutaj są koszty uzyskiwania tej produkcji znacznie niższe aniżeli u nas.

Powstałe w takim razie pytanie: dlaczego nasza produkcja hutnicza jest o wiele mniej opłacalna i jej koszty są za wysokie w porównaniu z uzyskiwanymi wynikami. Oto, kiedy planowaliśmy rozbudowę naszego hutnictwa, mieliśmy na uwadze przede wszystkim budowę od podstaw nowych wielkich pieców i szeregu innych urządzeń hutniczych bardzo nowoczesnych i o wysokim

poziomie technicznym, a nie wykonywanie w produkcji hut już istniejących, najnowocześniejszych zdobyczy techniki ogólnowiatowej, technologi czy organizacji pracy. Warto w tym miejscu powiedzieć np., że w wyniku tych zaniedbań i opóźnień, szereg podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych odnoszących się do wydajności użytkowanej z powierzchni produkcyjnej, zużyciu surowców, paliw i energii, kształtuje się w naszym hutnictwie znacznie gorzej niż za granicą. Wśród metod powszechnie tam stosowanych coraz poważniejszą rolę odgrywa np. ten dla intensyfikacji procesów produkcyjnych, podczas gdy u nas w dalszym ciągu nie wychodzimy w tej dziedzinie poza sferę prób. A problem automatyzacji pieców martenowskich, ciągów walcowniczych, czy dalej, wykorzystania materiałów odpadowych i jakichkolwiek żużli wielkopiecowych i martenowskich — to wszystko dobieło o czekaniu — rozwiązaniu, względnie znajdując się w początkowej fazie realizacji.

Rzecz jasna, uwagi te odnoszą się przede wszystkim do starego hutnictwa, od którego w sposób jaskrawy odbija m. in. Huta im. Lenina, która w tej chwili osiąga już na wielkich piecach światowy poziom wykorzystania mocy produkcyjnych. Ale nie zapominajmy, że produkcja hut to wciąż jeszcze w podstawowych wyrobach tylko ok. najwyżej 25 proc. ogólnej wartości produkcji hutniczej kraju. Gdy np. w Hucie im. Lenina przekroczony już został planowany wskaźnik wydajności z 1 metra kwadratowego powierzchni trzonu pieca, to w starych hutach uzyskuje się przeciętnie o pół tony mniej niż przewidują, to analogiczne wskaźniki wydajności oczywiście niższe aniżeli dla Nowej Huty.

Oto gdzie tkwią, jak to się popularnie mówi, rezerwy wzrostu wydajności pracy w hutnictwie. Jej dotychczasowy poziom to poważny hamulec w podnoszeniu się stopy życiowej społeczeństwa wyraźnie nie nadążającej za rozwojem hutnictwa. Lecz naturalnie nie tylko hutnictwa, lecz całego naszego przemysłu, że niemał cały nasz przemysł pracujący w oparciu o przestarzałą bazę techniczną, produkuje jeszcze zbyt drogo.

Radykalną zmianę w tej dziedzinie może przynieść jedynie gruntowna przebudowa bazy technicznej zakładów dotychczas produkujących, w tym również i hut. I dlatego, skoro w dalszym ciągu będziemy forsowali rozwój hutnictwa, jako czołowej gałęzi naszego przemysłu, to tylko pod tym warunkiem będziemy to stanowisko szesnaste, jeżeli czy program rozbudowy tej gałęzi przemysłu potraktujemy nie tyle w sensie ilościowego rozwoju bazy hutnictwa, ile głównie w sensie podwyższenia jego poziomu jakościowego, tzn. techniki, technologii i organizacji pracy.

Krótko mówiąc chodzi tu o podniesienie poziomu technicznego całego naszego hutnictwa do poziomu Huty im. Lenina.

Oto podstawowy warunek, od którego spełnienia zależy, aby wielki wysiłek wkładany w postępowanie hutnictwa przynosił spodziewane owoce, aby były one widoczne dla każdego człowieka pracy, aby miały dobroczynny wpływ na jego poziom życiowy. To zarazem podstawowy warunek rozwiązania problemu zatrudnienia w tej gałęzi przemysłu, jak i problemu wysokości płac naszych hutników.

Nie przypadkowo w Hucie im. Lenina, w hucie, której rentowność w IV kwartale ub. roku wyraża się cyfrą 16 mln, a w I kwartale br. 37 mln złotych, płać hutnikom kształtują się na korzystniejszym poziomie, aniżeli w hutach starych.

Jak wiele jest na tym polu do zrobienia, na polu obniżenia kosztów produkcji w tym właśnie starym

hutnictwie, o tym niech świadczą następujące znów na chybił trafił wzięte przykłady tym razem z hutnictwa metali nieżelaznych.

Oto z pieców szopenickiej hutylowiu o oddzielnym ułatuwie w powietrze około 2-6 ton metali, bo nie podłączono pieców hut do nowoczesnych urządzeń odpylających, bo nie przewidziano takich urządzeń w projekcie hutylowiu. Oto w Zakładach Hutniczych „Bolesław” do połowy br. nie robiono żadnych pomiarów z zapyłania gazów odlotowych, a ilość traczonego za drogą kłenki cynku oceniano się na oko według zarbarwienia dymów wychodzących z kominia.

Podkreślamy jeszcze raz, to zaledwie skromny wycinek z rejestru strat, jakie na skutek niedoskonałości technicznej szeregu urządzeń ponosi nasze hutnictwo.

Mamy wszelkie szanse po temu, by radykalnie zmienić ten stan rzeczy. Chodzi tylko o to, żebyśmy z dotychczasowych doświadczeń nie tylko wyciągali właściwe wnioski, ale również stosowali je w praktycznej działalności. Hutnictwo pozostaje dalej beniaminkiem naszej gospodarki narodowej. Chodzi tylko o to, żebyśmy nie podkreślali tego tylko w słowach, ale by znalazło to wyraz w naszych planach rozwoju gospodarki narodowej.

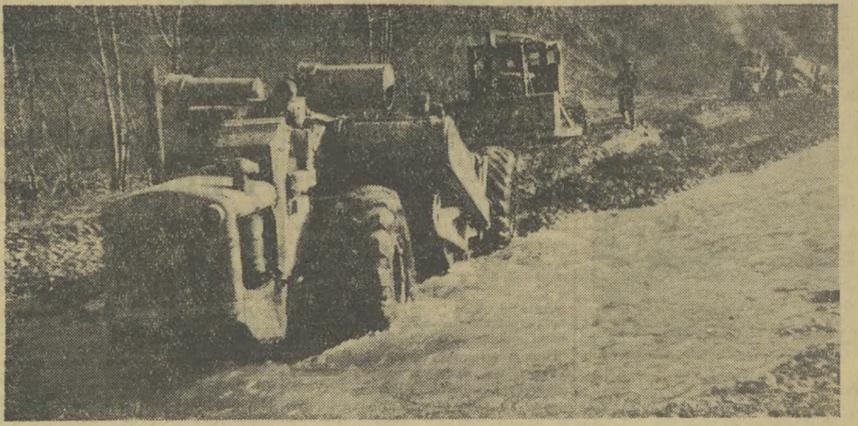
A więc nie ma powodu, by kwestionować nasz dotychczasowy wysiłek zmierzający do rozwoju polskiego hutnictwa. Takie potężne obiekty 6-letniej jak Huta im. Lenina, czy Huta im. Bieruta w Czestochowie lub Huta „Bolesław” k. Olkuzia były i są nadal symbolem naszego dorobku w dziedzinie rozwoju przemysłowego kraju. Były i są na-

dal tym, czym mamy prawo się szczycić. Jeśli ktoś powiada, że w związku z rozbudową naszego hutnictwa musimy 60 proc. rudy przetworzonej w kraju importować z zagranicy, jeśli ktoś fakt ten chce wykorzystywać jako argument, że nie powinniśmy rozwijać hutnictwa, to warto mu przypomnieć, że i inne potęgi hutnicze świata, tak jak np. NRF czy Włochy również w dużym stopniu opierały swa produkcję hutniczą na imporcie rudy względnie węgla.

A zresztą, czy moglibyśmy w przyszłości zabezpieczyć odpowiednio duży rozwój innych gałęzi przemysłu, nie włączając przemysłu konsumpcyjnego, bez zabezpieczenia bazy surowcowej w stale rozwijającej się produkcji przemysłu hutniczego. Należy pamiętać o tym, że hutnictwo było i pozostanie bazą wyjściową dla rozwoju innych dziedzin gospodarki. Im szersza i poleźniejsza będzie ta baza, tym większa swoboda ruchów w kształtowaniu oblicza całej naszej gospodarki, w umiarnieniu naszej pozycji ekonomicznej, jako eksportera i producenta coraz liczniejszych asortymentów towarów konsumpcyjnych.

Należy chylić czoło i z jak największym szacunkiem mówić o ciężkiej pracy oraz to liczące szeregi naszych hutników, ale należy również pamiętać o tym, aby ten wysiłek nie tylko był obiektem szacunku, lecz również źródłem bogactwa kraju. Musimy nadal nie szczędzić wysiłku, żeby całe hutnictwo nasze dorównało do poziomu hutnictwa produkujących potęg przemysłowych świata.

JERZY BITNER
MARIAN MAJ



Po przerwie zimowej znowu ruszyły roboty przy budowie nowej drogi Poronin — Bukowina — Głodówka — Morskie Oko.
Na zdjęciu: maszyni niwelują teren pod budowę drogi w Kośnych Hamrach przy poloku Poronin — Morskie Oko.
CAF — fot. Olszewski

Notatnik gospodarczy

Sahara pachnie naftą

Coraz częściej w doniesieniach prasowych spotykamy wiadomości o badaniach geologicznych przeprowadzanych na Saharze francuskiej. Specjalne zainteresowanie przedstawicieli świata gospodarczego budzi odkrycie w płaskich rynnach Sahary. Fachowcy zapowiadają, że ilość ropy na Saharze przekroczy zasoby Półwyspu Arabskiego. Nie dziwnego, że amerykańskie koncerny naftowe interesują się możliwością włączenia udziału w eksploatacji saharjskiej nafty. W Paryżu toczą się rozmowy na temat wy-

kupu przez Amerykanów koncesji. Możliwą przetargową jest tu oświetlona pomoc finansowej dla Francji.

Firmy amerykańskie (Aramco czy Standard Oil Company) stawiają jednak zbyt wygórowane żądania. Pragną one zabezpieczyć sobie 51 proc. akcji w towarzystwach mieszanych, co dobył im głos decydujący. Francuzi proponują natomiast 49 proc. udziału. Nie jest pewne, czy Francja uda się ostać przy swym stanowisku ze względu na konieczność zakupu sprzętu technicznego, który może być dostarczony przede wszystkim przez firmy amerykańskie. Tak więc Sahara nie tylko pachnie naftą, ale również zapowiada ostrą walkę między monopolami dwóch atlantyckich sojuszników.

Austria państwem... morskim

Położona w środku Europy Austria postanowiła, wzorem Szwajcarii czy Czechostowacji, stać się państwem morskim. Austriackie czynniki rządowe zamierzają zakupić kilkanaście statków handlowych, które pływałyby pod banderą austriacką, a stacjonowałyby w portach włoskich lub na Bałtyku. Austriacy uważają, że należy wykorzystać obecne tendencje zmniejszenia cen statków używanych. Eventualnymi sprzedawcami byłby Anglicy lub Amerykanie.

Jak za dawnych czasów

Potrzeba tytułu zgody wielkich udziałowców i trzy wielkie zachodnio-niemieckie koncerny stalowe znowu będą tworzyć jeden potężny koncern Vöest-Alpine. Koncern ten w latach międzywojennych stanowił największą bazę hitlerowskiego przemysłu zbrojeniowego. Warto dodać, że według zachodnio-niemieckich źródeł w koncentracji tych powiłać wzrost udziału obcego kapitału. A więc jeśli wszystko dobrze pójdzie, to od 1 stycznia 1958 r. będzie tak, jak za dawnych (faszystowskich) czasów.

Otrzymamy więcej nowych leków

W celu zwiększenia ubołego jeszcze asortymentu produkowanych w kraju leków rozpoczęto rozbudowę, względnie budowę trzech ośrodków produkcji antybiotyków, a mianowicie: w Tarnobrodzie, Pabianicach i Krakowie. Jeszcze w roku bieżącym znaczna część produkowanych antybiotyków — terramycyny i erytromycyny — w roku 1958 uruchomiona zostanie produkcja aureomycyny, a w 1959 roku — streptomycyny. Na inwestycje te wyda się w roku bieżącym 87 milionów złotych.

Przemysł farmaceutyczny produkuje obecnie 500 asortymentów leków. W najbliższych latach ilość ta ma wzrosnąć o dalsze 50 asortymentów.

Oprac. J. K.

Czy naśladować Świdniczan?

(Inf. wł.). Od Klubu Młodej Inteligencji do Klubu Inteligencji wiedzie, jak się okazało, niedługa droga... Udowodnił to KMI w Świdnicy, który przeobraził się ostatnio w Klub Inteligencji. Czy słuszna to inicjatywa? Czy przyniesie si i utrzyma?

Świdnica to jedno ze średniej wielkości miasteczek powiatowych na Dolnym Śląsku. Tak, jak w innych małych miastach powiatowych — i tutaj po XX Zjeździe, w okresie VII Plenum i później powstały warunki i tendencje społeczne wśród młodych, by założyć swój własny klub. Później, jak w wielu miejscowościach, klub przeżył swój kryzys. Impas. Młodzi nie dali za wygraną: postanowili odnowić działalność. Zbuntowali się przeciwko bierności. Chcieli podtrzymać więzi łączące ich z inteligencją miasteczka zwyżczyli. Oto narodowy klub.

Pomogli zakłady pracy w mieście, większe fabryki i Reda Narodowa. W ten sposób powstał lokal. A lokal to początek działalności (wymienione instytucje wyposażyły wnętrze klubu).

Co pragną teraz robić młodzi, to powojenne pokolenie inteligencji, która skończyła studia w latach pięćdziesiątych?

Nazwali swój klub „Klinem”, a jest, choć około 30 (inżynierowie z fabryki w mieście, prawnicy — członkowie zespołu adwokackiego i sądownicze, lekarze, nauczyciele oraz pojedynczo przedstawiciele inteligencji twórczo-artystycznej; literat, artysta-malarz, kompozytor). Zaczęli od planu imprez jak najbardziej atrakcyjnych, które pobudziłyby do życia środowisko.

Jeszcze w maju br. postanowili rozpocząć cykl spotkań, na które zaprosili znanych powieściopisarzy, poetów i publicystów ziemi dolnośląskiej i z Polski centralnej. Ogromna waga przywiązuje klub do stworzenia płaszczyzny spotkań towa-

rzycko-rozrywkowych. Silna jest sekcja szachistów, podzi si satyryczna, a gier towarzyskich, fotograficzna, kto wie, czy nie ma w przyszłości sportowo-turystyczna.

W nowym lokalu klubu przystępuję się do zorganizowania stałej wystawy fotograficznej, która byłaby co pewien czas zmieniana i uzupełniana. Klub posiada własną czytelnię zaopatrzoną we wszystkie czasopiśmie społeczno-kulturalne i literackie. Entuzjastów jego (z młodymi prawnikami, Sawińskim na czele, zagorzałymi zwolennikami stworzenia o czynnego ośrodka życia społecznokulturalnego i towarzyskich kontaktów inteligencji) podlega także myśl zorganizowania „strajkowych”, a więc popularnych odczytów.

Pokusimy się o wniosek: idea klubów młodej inteligencji nie umarła. Żyje. Odradza się — jeśli widać przykład Świdnicy — w przeobrażonej formie. Czy jest to załęk trwały, czy wytrzyma próbie życia? Zobaczymy.

Świdniczkę doświadczenie pobudza do myślenia i być może — do naśladowstwa. Czyżby to była odpowiedź pesymistom uważającym, że krucha gałązka tych klubów było już na wstępie zróżnicowania środowiskowe i zawodowe wchodzących do nich inteligentów; i stąd brak trwałej więzi wspólnych zainteresowań?... (rw)

POMNIK CHOPINA POWRÓCI DO ŁAZIENEK

Pomnik Chopina, zniszczony w 1940 roku przez hitlerowców, jest obecnie rekonstruowany w warszawskiej Pracowni Sztuk Plastycznych, pod kierunkiem znanego rzeźbiarza, A. Nykela, i już za kilka miesięcy powróci na swoje dawne miejsce w parku Łazienkowskim.

Prace nad rekonstrukcją są już na ukończeniu.

25 marca br. minęła trzecia rocznica śmierci wielkiego reformatora polskiego teatru, Leona Schillera. Przed 10 laty — 10 maja 1947 roku zmarł Juliusz Osterwa, znakomity aktor, reżyser i wychowawca młodego pokolenia aktorów.

Pamięć tych dwóch wielkich indywidualności polskiego teatru poświęcamy szkice Kazimierza Olszewskiego, który mówi o młodzieńczej przyjaźni Schillera i Osterwy.

W rodzinie Leona Schillera kochano teatr. Oboje rodzice starali się być na każdej premierze, w ich domu mówili się wiele na temat nowowystawianych sztuk lub wydanych dramatów. Miał to być kulturalna atmosfera panująca w domu Schillerów, w którym bywało wielu kolegów syna. — „Mieszkanie rodziców Julka przy ul. Wiślniej 10 stanowiło atrakcję dla kolegow, którym jątowa atmosfera szkoły nie dawała poszukiwanej karmy duchowej” — wspomni po latach jeden z kolegów Leona Schillera.

Lulek w tych latach lubił się otaczać chłopcami starszymi, lub też bardziej dojrzałymi od siebie. Szukał też towarzysza kolegow znanych z postępowych przekonań, a więc ię notowanych przez oficjalne władze szkolne. W gronie najbliższych przyjaciół znalazł się Michał Sokorski z Prądnika Czerwonego, zaliczał się do niego Stefan Dessauer. Najbardziej jednak może zżył się z Juliuszem Osterwą.

Obaj znali się już dawniej, gdyż Osterwa dając do szkoły codziennie przechodził przez ulicę Szpitalną, gdzie spotykał o rok młodszego, miłego chłopca, z którym wędrował przez Rynek, ulicę Bracką i Planty na Grobie. Ta sama droga wracali po zajęciach szkolnych. Razu pewnego — jak wspomina Juliusz Osterwa — „zagadali do siebie i oddali już razem”. Chłopiec zaimponował przysiężnemu wielkiemu aktorowi, gdyż „Lulek, choć jeszcze był w trzeciej klasie, już wiedział o „Panu Tadeuszu”, choć ta lektura jest przepisana dopiero dla czwartej klasy”.

W jesieni 1900 roku zrodziła się przyjaźń dwóch wielkich ludzi, teatru. W czwartej klasie usiedli w jednej ławce,

Schiller i Osterwa

lecz po pewnym czasie profesor Zygmunt Stylo przesadził ich, gdyż swym zachowaniem sprawiał im niemało kłopotu. Odtąd Juliusz Osterwa bywał coraz częściej gościem w domu Julka. Po latach Osterwa nazywający siebie w pamiętniku Witkiem w tych słowach wspomni pierwszą wizytę w domu Schillerów:

„Jak tylko się zaczął nowy rok szkolny, Lulek zaprosił Witka do swego domu. Rodzice jeszcze nie urocili z Karlsbadu, Lulek jest sam. Skorzystał więc Witek z zaproszenia i uszedł z kolegą w sien oryginalnego domu nazywanego ze względu na niezwykłą architekturę weneckim. — Weszli po schodach na pierwsze piętro. Na drzwiach imię, nazwisko ojca. Wpuściła ich młoda służąca. Weszli naprzód do biura: dwa duże pokoje z biurkami, okna i balkon wychodzący na ulicę Szpitalną. Z przedpokoju po drugiej stronie wchodziło się do zamkniętego urzędowego salonu, do którego wpadało światło z obszernie, oszklonej werandy — królestwa Lulkowego. Przyblił, poblił na werandzie, nagadali się i wrócili do salonu, gdzie Lulek zasiadł przy fortepianie i zaczął grać. Witek nie mógł wyjść z podziwów. Ze ktoś o rok od niego młodszy gra jak prawdziwy muzyk. Lulek grał i śpiewał, a miał bardzo ujmujący głos”.

Chłopiec poznawszy wkrótce rodziców Julka mógł przekazać ich portrety: „Ojciec, poważny pan w okularach złotych, bardzo szlachetne rysy. Matka uroda, serdeczna, kocha Julka; kochała też Witka. Kiedy Lulek grał na fortepianie, siedziała z Witkiem na ganku i dopływała się troskliwie o różne sprawy dotyczące Witkowego życia. Zaprosiła na obiad”.

Juliusz Osterwa często wracał wspomnieniami do tych lat. Był to okres w jego życiu niezmiernie ciężki. Nie mogąc po śmierci matki odzyskać równowagi psychicznej był zmuszony powtarzać czwartą klasę, ponieważ jednak przerabiany ma-

teriał niechęć opowiadał, w rodzinie Leona Schillera uradono, by udzielał Lulkowi korepetycji. Oczywiście, mowa była o niektórych tylko przedmiotach, gdyż wczorami Schiller pracował głównie nad matematyką pod kierunkiem celującego ucznia ósmej klasy, Tadeusza Rogalskiego, z którym przyjaźnił się przez długie lata.

Kończyła się jesień, nadchodziła zima. Dotychczasowy korepetytor nie mógł w tym czasie opiekować się Leonem Schilerem, więc Juliusz Osterwa zaczął prężyć z nim i matematykę. Młody korepetytor coraz dłużej zostawał u Schillerów, wreszcie „matka Julka zaproponowała, żeby któregoś dnia nie wracał do domu tak późno i przenocował z Lulkim w biurze ojca. Propozycja z radością była przyjęta przez Julka (i Witka). Posiano im w biurze, na kanapie i sofie” — wspomina Juliusz Osterwa.

Odtąd z przerywaną Juliusz Osterwa przebywał w domu Schillerów około dwóch lat. W czasie długich, zimowych wieczorów ktoś zaczął myśleć, by zorganizować amatorskie przedstawienie. Leon Schiller zaproponował, by zagrać w salonie „Komedję prostactwów” ze „Snu nocny letniej” Szekspira z muzyką Mendelssohna. Szybko przystąpiono do prób. Leon Schiller zajął się inscenizacją, Juliusz Osterwa miał wykonać dekoracje: dwie kolumny i daszek, „tak jak na rzymskiej świątyni i fronton”.

Rodzice ponarli mieli chłopców, a uroczą siostrą, Anna zwana Niusią była zachwycona projektem.

„Więć komedia była postanowiona — wspomni Juliusz Osterwa — przygotowania do teatru posiadają się pełną parą. — Witek maluje, Lulek opracowuje wszystkie szczegóły, robi się próby. Puszczamy się. Na drzwiach od sypialni zawieszamy dekoracje. Mama — Schillerowa stała przy kominku, Niusia naśmiały się z wyglądu wszystkich postaci poprawia się

na krześle przy fortepianie wpatrzona w nuty. Mamy półtora widać: wuj Lulkowy pan Pikulski z Izdebnika i maty Jureczek, brat Julka. Zaczynamy! Tylko proszę nie nie gadać! Nie już nie poprawiać! Nie odzwalać się! Wchodzi Mur-Witek, Księż-Rogalski z latarnią. Prędko zapala! Ma być zapalona! Wchodzi Pyram-Lulek. Tyzbe — Dessauer Stefek, Lew — Czesław Zaremba”. Jednakże tak starannie przygotowane przedstawienie nie doszło do skutku z powodu blagiego powodu. Niefortunnie zakończyła się pierwsza artystyczna współpraca Juliusza Osterwy z Leonem Schilerem.

W tym roku nie ponawiano już prób zmierzających do zorganizowania amatorskiego przedstawienia. Na wakacje pani Schillerowa zaprosiła Osterwę do Makowa Podhalńskiego. W domu przy drodze wznajęto dwa pokoje Osterwa zamieszkał z przyjaciółmi. Drugi pokój zajęła matka Schillera z córką.

Po powrocie do Krakowa przyjaciele przystąpili wkrótce do zorganizowania drugiego przedstawienia. Tym razem Leon Schiller wybrał sztukę łatwą do grania, „Consilium facultatis” Jana Aleksandra Fredry zagrano jeszcze w starym mieszkaniu Schillerów, przy ul. Szpitalnej. — Główną rolę starego Bolbeckiego objął Lulek, jego służącego grał Czesław Zaremba, doktora — Rogalski, a wykonania ról kobiecych podjęły się: Niusia Schillerówna i jej przyjaciółka, Rudolfa Kurmańska. Juliusz Osterwa ograniczył się tym razem do pełnienia funkcji suflera. Sztukę zagrano z olbrzymim powodzeniem.

Juliusz Osterwa pobyt w domu Schillerów ocenia jako okres niezwykle w swym życiu. Dużo wspomnień nasuwało się z chwilą, gdy rodzice Julka przeprowadzili się na ulicę Wiślną. Osterwa przywiązał się do mieszkania przy ul. Szpitalnej. — „Witek tu przebywał w ciągu tylko dwóch

lat, a tak się już przywiązał do miejsca. Tu, w tym salonie stał fortepian, z którego poznał i ukochał Chopina. Tu powstała pierwsza artystyczna współpraca z Lulkim (nie udana, to nie), ale artystyczna. Tu usłyszał słowo o Wyspiańskim. Stąd wyruszył na szczyt „Wesela”. To miejsce dla Witka było błogosławione. To miejsce było szczęśliwe” — wspomni po latach wielki aktor.

W domu Schillerów mówiono nie tylko o Wyspiańskim. Mieszkanie rodziców Schillera odwiedzały wybitni aktorzy, literaci, uczeni. Bywali tam: Jerzy Leszczyński, Maria Dulęba, córka Marii Konopnickiej — Laura Pylińska, Bolesław Gorczyński i wielu innych. Nie więc dziwnego, że w salonie zawsze było gwarno, a w trakcie rozmów poruszano najrozmaitsze tematy. Najczęściej jednak dyskutowano na tematy teatralne.

Gdy Leon Schiller uzyskał promocję do piątej klasy, rodzice zabierali go z sobą do teatru. Juliusz Osterwa towarzyszył im często. Jednakże nie zawsze udawało się zdobyć bilety dla wszystkich. Tak było z prapremierą „Wesela”.

Więć o tym niezwykle zdarzeniu dotarła nawet do gimnazjum. „O bilety na prapremię było trudno, toż wszystkie wydane, więc chłopcy nie mogli się dostać na pierwsze przedstawienie. Byli tylko konstanta Schillerowie z Niusią i Rogalskim udało się wciągnąć. Nazajutrz wielkie dyskusje na Szpitalnej. Witek słyszał tylko fragmenty tej dyskusji między panią Schillerową a Rogalskim. Schillerowa nie rozumiała tytułu epizodu Rycerza Czarnego z poety. Tłumaczył to Rogalski, a wstąpił przedkładał swoje przypuszczenia” — notuje Osterwa.

W kilka dni później obaj przyjaciele mogli samodzielnie ocenić sztukę Stanisława Wyspiańskiego.

Leon Schiller należał do wielkich wielbicieli tego poety, a każdą jego książkę natychmiast nabywał i włączał do swego księgozbioru.

Tak więc zainteresowana teatralnie młodych przyjaciół kształtowała ówczesna atmosfera artystycznego Krakowa — miasta, które dało polskiej kulturze Schillera i Osterwę.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

Przeгляд prasy

Ten bodziec przestał już działać

„O podatku za bezdzietność i podatku panińskim” — tak brzmiał jeden z tytułów „Trybunu Opolskiego” z dnia 7 bm. Jak problem ten przedstawia się w świetle obowiązujących dotychczas przepisów?

„Jeżeli mężatka lub żonaty mężczyzna — bez względu na wiek — w ciągu dwóch lat od zawarcia związku małżeńskiego nie mają potomstwa, placą 10-procentową wyższą kwotę podatku (jeżeli zarabiają ponad 970 zł). Główna para kawaler mają skończone 25 lat, placą 20-procentową wyższą kwotę od wynagrodzeń poczynionych do zarobku 970 zł. Wdowom i wdowcom przysługujące zwolnienie od tego podatku jedynie w wypadku, gdy przez co najmniej 10 lat wychowywali dzieci. Utrzymywanie rodziców czy innych członków rodziny nie jest brane pod uwagę”.

A oto, co autor ma do powiedzenia w związku z tym, że — jak stwierdza — coraz donioślejsze stają się głosy domagające się rewizji tych mocno już dziś nieżydliwych przepisów.

„W pierwszych latach powojennych podatek ten był elementem polityki populacyjnej; państwu zależało, by obrzymie straty biologiczne, jakie poniosł nasz naród, zostały jak najrybniej skompensowane. Dzisiaj jednak sytuacja uległa pod tym względem zasadniczej zmianie”.

W dalszej części artykułu autor sygnalizuje, że Ministerstwo Finansów rozważa obecnie możliwość opracowania nowej ustawy o podatku od wynagrodzeń, w której podatek za bezdzietność i podatek paniński zmieniłyby swój charakter, przestałyby być podatkami mającymi na oku względnie populacyjne. W jakim kierunku zostanie jednak ten podatek ostatecznie zmieniony, na ten temat autor artykułu powiada jedynie:

„Wnioski i propozycje Ministerstwa Finansów zmierzające do zmiany dotychczasowych, nieżydliwych przepisów, skierowane zostały do Urzędu Rady Ministrów. Należy przede wszystkim, że w niedługim czasie wprowadzone zostaną odpowiednie aktualnej sytuacji postanowienia w tej sprawie”.

To na pewno dobrze, że Ministerstwo Finansów ma co do tego jakieś wnioski i propozycje. Szkoda tylko, że skoro autor z „Trybunu Opolskiego” zabrał się już do omówienia tej kwestii, nie znalazłom czytelników, na czym te wnioski i propozycje polegają. Jakakolwiek jest ich treść, jeśli zmierzają do rozładnego uregulowania kwestii wymiaru tych podatków, powinny brać pod uwagę przede wszystkim warunki ekonomiczne, w jakich dochodzi w naszym kraju do założenia rodziny.

Zachodzi bowiem pytanie, czy można automatycznie każdemu małżeństwu, które po upływie dwu lat od jego zawarcia nie ma potomstwa, wymierzać podatek, skoro bardzo często brak potomstwa wynika z ciężkiej sytuacji mieszkaniowej!

Jakież to rozwiązanie, jeśli nowozałożona rodzina zamieszkuje w swoim rozwoju przez że warunki mieszkaniowe i równocześnie — obciąża się ją za to większym podatkiem?.. To samo można powiedzieć o pannach lub kawalerach, którzy przekroczyli 25 rok życia, a nie zawierają związków małżeńskich, że często z powodu katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej. Czy i w tym wypadku powinni płacić większy podatek? Słowem, sprawa tego podatku musi być potraktowana na płaszczyźnie ekonomicznej. Musi brać pod uwagę coraz bardziej pogarszające się warunki mieszkaniowe naszego społeczeństwa, które wskutek tego stanowią coraz groźniejszy hamulec w jego prawdziwym rozwoju biologicznym.

Sprawa tego podatku to nowy przykład, że to, co kiedyś mogło być czynnikiem pozytywnym w procesie powstawania nowych rodzin, co mogło stanowić w jakimś stopniu materialny bodziec do wzrostu liczebności każdej rodziny, dzisiaj już zupełnie tej funkcji nie spełnia, gdyż w przeciwnym kierunku działają zbyt silne czynniki — również ekonomiczne. W tych warunkach zachodzi pytanie, czy w ogóle taki podatek jest potrzebny, skoro przestał być instrumentem oddziaływania państwa na problemy populacyjne.

A może, zamiast nowelizować przepisy o tym podatku, w ogóle go zniesić?

Opracował J. B.



Uwaga, miłośnicy filmu!

Aż dwa ciekawe przeglądy filmowe odbędą się w tym miesiącu w Krakowie. Miłośnicy filmu chętnie poznają się lub przypominają sobie najlepsze filmy klasyczny...

Drugim ciekawym przeglądem będzie niewątpliwie sesja popularno-naukowa poświęcona twórczości filmowej S. Eisensteina...

Sesję Eisensteina organizuje Wojewódzka Komisja Koordynacyjna Dyskusyjnych Klubów w Krakowie i Zarząd Wojewódzki TPPR. (1)

W czasie sesji, która odbędzie się w ostatnich dniach maja, wyświetlane będą filmy Eisensteina...

W związku z sytuacją, którą wyżej przedstawiliśmy, spodziewamy się w dniu dzisiejszym zachmurzenia dużego i opadów deszczu...

Jak widzimy, sytuacja atmosferyczna Eldorady jest typowo nielowa. Wyż północny nie ma bezpośredniego wpływu na pogodę nad naszym kontynentem...

Jak widać na załączonym obrazku, właściciel nowego „Mokswicza” nie zdążył jeszcze zapoznać się z przepisami drogowymi...

Warto dodać, że jeszcze w bieżącym roku projektowane jest rozpoczęcie badań archeologicznych w tzw. wysokiej części Plant...

Archeolodzy krakowscy prowadzą więc „podulową grę”: wypełniają kupon „Lajkonika”, a jednocześnie za fundusze uzyskane z „Lajkonika” prowadzą poszukiwania za materiałami...

W tym samym miesiącu Wojewódzki Komitet Festiwalowy w Nowym Targu planuje zorganizować na Łysej Polanie przygraniczne spotkanie młodzieży polskiej i CSR.

W dniu rozpoczęcia Festiwalu ulicami Krakowa przejdzie barwny pochód, a na placach i w parkach odbędą się zabawy ludowe...

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

„Lajkonik” dostarcza funduszy na konserwację zabytków i badania archeologiczne

W ciągu ostatnich dwóch lat krakowskie tramwaje „zarobiły” 5,5 miliona złotych, które pozwoliły na rozpoczęcie najbardziej koniecznych prac związanych z konserwacją zagrożonych obiektów zabytkowych w naszym mieście...

Fakt pozabawienia zabytków krakowskich funduszu 5-groszowego nie budzi jednak poważniejszych obaw, gdyż ostatnio „wytryśno” nowe źródło dochodów — Krakowska Gra Lajkonik...

Opracowany plan przewiduje, że w ciągu roku „Lajkonik” dostarczy 5.100 tys. zł na cele konserwacji zabytków krakowskich. Konserwator

Plan przewidywany również: uporządkowanie placu Wł. Stwosza, rekonstrukcja starych murów w dzielnicy Kazimierz...

W tym samym miesiącu Wojewódzki Komitet Festiwalowy w Nowym Targu planuje zorganizować na Łysej Polanie przygraniczne spotkanie młodzieży polskiej i CSR.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W ostatnim dniu obchodu Dni Oświaty Książki i Prasy

W niedzielę, 12 bm. nastąpi zakończenie tegorocznego obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy. W tym dniu na Rynku Głównym i Placu Centralnym w Nowym Hucie odbędzie się wielki kiermasz książek...

Szkoły krakowskie przygotowują korowód książkowy, który przedzieje ulicami miasta. W WDK odbędzie się o godz. 11 impreza literacko-rozrywkowa pt. „Zgadnij zagadła”...

Również w niedzielę o godz. 19 urządzony zostanie w WDK wieczerza antorski młodzieży, na którym wystąpią: Bogdan Lebl, Leszek Maruta (sątra), Beata Szymańska i Zdzisław Zygm.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W Moskwie Festiwal w sierpniu w Krakowie - wcześniej

Przygotowania do Festiwalu nabierają coraz żywszego tempa. Wojewódzki Komitet Festiwalowy w naszym mieście nie pozostaje w tyle. W początkach przyszłego miesiąca Komitet projektuje urządzenie Dnia Miłośnika...

W tym samym miesiącu Wojewódzki Komitet Festiwalowy w Nowym Targu planuje zorganizować na Łysej Polanie przygraniczne spotkanie młodzieży polskiej i CSR.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

W dniu dzisiejszym w Krakowie, Pl. Szczepański 5.

„Biuro matrymonialne”

Jest to film trudny, z gatunku tzw. problemowych. Jest to film tragiczny, jak dalece tragiczna jest czołowieca samotność. Jean Paul Le Chanois jest naprawdę doskonałym reżyserem, psychologiem i obserwatorem. W filmie „Biuro matrymonialne” ukazał samotnych ludzi z ich osobistymi głębiokimi urazami urastającymi do patologicznych przypadków. Galerię różnych typów samotników

Wszystkie postaci przedstawione i zarysowane w tym filmie są doskonałe, a ich życie na ekranie logicznie uzasadnione. Jedynie przykrym i szorstwym dysonansem odbija się radane zakończenie filmu, sztuczne i niepotrzebne „wyklakierowane” i nieprawdziwe.

szeregów surrealistyczne lóko na tle ramowiska, świecie i czary krzyż, otchłań bezdniejgłęboko, odrażliżając kanalu, symboliczne ujęcie sylwetki „Zadry” na tle ruin — są świetne.

Dość dobrze wprowadzającą robi czołowieca filmu — od razu wciągając w akcję utworu. Wysokajny napis „Kadr” surowy i bepretensjonalny łatwo trafić do widza. Świetne ujęcia Lipmana, a

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii dell'arte i sceny przedstawiającej występy zespołu należą bezsprzecznie do najciekawszych.

Łeckość i humor wspaniale jedynie zespół włoskiej komedii